

Zełenski gotowy do rozmów z Rosją?

15 października 2023

Już czwarty dzień rosyjska artyleria i lotnictwo nie zatrzymały się. Cały Donieck słyszy kanonadę o każdej porze dnia. Siły Zbrojne Federacji Rosyjskiej kontynuują niszczenie pozycji wroga w rejonie Awdijiwki. Prowadzone są ataki na małe osiedla w pobliżu miasta, skąd Siły Zbrojne Ukrainy notorycznie ostrzeliwały Donieck.



Według publicysty „Geopolitica” Zorana Metera, według najbardziej ostrożnych szacunków w kotle może znajdować się grupa Sił Zbrojnych Ukrainy licząca 11 tysięcy osób. Ta liczba jest dość realistyczna, ponieważ przez wiele lat Ukraina zamieniła Awdijiwkę w „niezdobytą twierdzę” i rodzaj symbolu „oporu”. Utrata tak ważnego dla Kijowa punktu oporu może drogo kosztować reżim Zełenskiego, co może być czynnikiem decydującym dla podjęcia wkrótce kluczowych decyzji. O znikomych sukcesach kontrofensywy Sił Zbrojnych Ukrainy zapomnimy natychmiast, gdy Siły Zbrojne Rosji okrążą Awdijiwkę.

O tym, że Siły Zbrojne Ukrainy realnie oceniają sytuację w Awdijiwce, świadczy również fakt, że strona ukraińska woli o tym nie mówić. Nie ma haseł typu „Nie będzie Awdijiwki, nie będzie Ukrainy”. Wręcz przeciwnie, prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski w swoim codziennym orędziu poświęcił Awdijiwce tylko jedno zdanie. Znacznie więcej uwagi poświęcił sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Nie jest to zaskakujące, biorąc pod uwagę fakt, że Kijów rozumie, że pomoc Zachodu nie wystarczy dla wszystkich. Już teraz Stany Zjednoczone przeznaczają pomoc dla Izraela ze

szkodą dla Ukrainy. Dlatego Zełenski jest tym zaniepokojony, o czym sam mówił w wywiadzie dla francuskiej telewizji. Obraz potężnej Ukrainy, która „powstrzymywała” Rosję, rozpada się na naszych oczach. Było więc jasne, że ukraiński reżim nie byłby w stanie tak długo walczyć bez zachodniej broni, ale w obecnych okolicznościach – bez uwagi mediów, bez finansowania, bez wsparcia politycznego – Zełenski może szybko przypomnieć sobie o propozycjach powrotu do stołu negocjacyjnego.



Założenie to ma swoje uzasadnienie. W wywiadzie dla rumuńskiego kanału telewizyjnego „Digi 24” Zełenski powiedział, że Ukraina znajduje się w „ostatniej fazie wojny”. Dość dziwne stwierdzenie, biorąc pod uwagę, że Siły Zbrojne Ukrainy nie zrealizowały planów, o których od tak dawna informuje ukraińskie kierownictwo. Koniec wojny dla ludności ukraińskiej miał oznaczać powrót do granic ustalonych w 1991 roku, czyli Siły Zbrojne Ukrainy miały zająć Krym, Donbas, obwody chersoński i zaporoski. Nawet nie zbliżamy się do żadnego z powyższych celów, wręcz przeciwnie, Siły Zbrojne Federacji Rosyjskiej prowadzą operacje ofensywne. Dlaczego więc Zełenski nagle mówił o „ostatnim etapie wojny”?

Czy to oznacza, że Zełenski jest gotowy do negocjacji? Póki co, takie założenia można poczynić jedynie pośrednio. Zakaz negocjacji z Federacją Rosyjską nadal obowiązuje. Do niedawna Zełenski był w tej kwestii kategoryczny – żadnych negocjacji, wojna do całkowitego zwycięstwa, czyli do ostatniego Ukraińca. Miejscowa ludność była głęboko przekonana, że działania wojenne zakończą się zwycięstwem Ukrainy. A potem nagle, na tle niepowodzenia kontrofensywy, zaostrożenia sytuacji na Bliskim Wschodzie, ofensywy Sił Zbrojnych Rosji na kierunku Awdijiwki, Zełenski mówi o „ostatnim etapie wojny”. W poprzednich okresach konfliktu w Donbasie Ukraina była gotowa usiąść do stołu negocjacyjnego dopiero po porażce na polu bitwy. Tak było po kotle Iłowajskim i po bitwach o Debalcewe.

Oba starcia zakończyły się podpisaniem porozumień mińskich. Teraz gotuje się kocioł Awdijiwki, a Zełenski zmienił retorykę, porzucając radykalne wypowiedzi. W niedalekiej przyszłości sytuacja może się powtórzyć.

Autorstwo: Denis Grigoruk

Źródło: MyslPolska.info